

Lorenzo Cotti*

CONSTRUISEZ VOUS-MEMES UNE PETITE SITUATION SANS AVENIR

Niniejszy krótki tekst jest głosem w dyskusji nad krytycznym stanem wiedzy i kultury klasy rządzącej w aktualnej, przytłaczającej sytuacji post-liberalizmu. Mimo wszystko można wierzyć wyłącznie w lepszą przyszłość. Cena jest wysoka i trzeba się mocno napracować. Niemniej jednak spróbować trzeba.

Słowa kluczowe: kultura, polityka, środowisko, edukacja

Wierzę, że najważniejszym tematem, a mamy do czynienia z krytyczną sytuacją architektury i kultury, jest dziś kwestia edukacji. Ona jest architekturą teraz. Ona zawiera w sobie architekturę jutra. Edukacja na wszystkich poziomach.

Edukację poprzedza kultura – kultura wszystkich, a w szczególności kultura projektantów i nie chodzi tu bynajmniej o kulturę techniczną. Ta kultura i wiedza, które powinny być mniej monologiczne, są jedyną bronią, jaką mamy do dyspozycji w walce o przetrwanie kryzysu i aktualnego okresu frenetycznej stagnacji. Kultura zaś oznacza powstawanie klasy rządzącej, która umie czytać i co za tym idzie umie dokonywać wyborów z głową.

Kultura niemonologiczna (a zatem wielologiczna) oznacza pracę mającą na celu bogactwo w szerokim znaczeniu tego słowa, a zatem dopuszczanie do krótkich spięć idei, a zatem posiadanie (osiągnięcie) otwartej kultury projektowania, faktycznie zaawansowanej i reformacyjnej zdolności projektowania, unikanie zbyt prostych *tabulae rasae*, jedyna dostępna opcja projektanta. Stworzenie systemu myślenia przesadnego, słabego i rozproszonego, zorganizowanego strukturalnie jako *semilattice*, skąd lub przez co *miasto nie jest drzewem* [1]. Jednak

oznacza to przede wszystkim, korzystając z terminu nieco *altmodisch*, posiadanie klasy rządzącej zdolnej przynajmniej do dokonywania wyborów. Dotyczy to również i w szczególności konkursów architektonicznych, interesujących nas bezpośrednio z przyczyn czysto zawodowych, będących oknem wystawowym architektonicznej kultury jutra. Czy zdajemy sobie sprawę z tego, jakich szkód może narobić „klasa rządząca”, która nawet nie będąc wystarczająco do tego przygotowana jest (demokratycznym) organem decyzyjnym? Czy mamy świadomość, jak potrafi ograniczyć myślenie i poszukiwanie wiedzy władza kierująca się w swoich ocenach wyłącznie uprzedzeniami, której jedynym instrumentem jest budowana na tych uprzedzeniach i wynikająca z nich ignorancja?

Ryzykuję łatkę malkontenta, ale wierzę, że jest to dzisiaj punkt krytyczny. Zbyt często stajemy przed komisjami (konkursowymi) i zleceniodawcami, którzy w swym bogactwie kulturowym rozumują wciąż w ramach pojęcia „brandu”: architektura to dla nich brand(ing), co z kolei przekłada się na systemy praktycznie monofunkcyjne ze względu na wymaganą rozpoznawalność marki, sztywne, tendencyjnie jednolite; struktury, innymi słowy, monologiczne.

* Cotti Lorenzo, Architekt, Locarno, Szwajcaria.

„(...) w zeszłym roku przelałem ci fotografię Lago Maggiore, gdzie po prawej widać było stary młyn przerobiony przez Rossiego na dom (własny). (...) W tym roku, po lekturze twojego tekstu, przypomniała mi się sterta drewna w Czarnym Lesie, niedaleko domu Aichera, w Rotis. Obie ilustracje opowiadają o, różnych oczywiście, interakcjach ze środowiskiem. Stąd tytuł „Umweltbürger und Umweltmacher”, tytuł książki Schnaidta z '82, którą podarowałeś mi kilka lat temu. (...) Tytuł zostawiłem po niemiecku, chociaż zamierzałem go przetłumaczyć na ten, co robi i ten, co korzysta nie interpretując. Nie chodzi tu od razu o jakąś logikę, raczej o dopasowanie kawałków bardziej wymownego epigramatu, częściowo wymazanego przez jakąś zbawczą amnezję (...).
Federico de Donatis, z listu do Lorenzo Cottiego, czerwiec 2010



federico de donatis, *umweltbürger und umweltmacher (rotis)*, 2009

Przygotowując wykład *ambiente, creatività, politica* (środowisko, kreatywność, polityka) [2] odnalazłem notatkę Ruediego Baura sprzed kilku lat [3]. Baur, mówiąc w skrócie, zwrócił uwagę jak w dobie powszechnej telefonii komórkowej, nieznanego wcześniej ciągłego i globalnego przepływu informacji pojawia się masowe i niespotykane wcześniej zapotrzebowanie na systemy znaków rozponawczych, strach przed zgubieniem się większy niż kiedykolwiek, lokalizacyjny terror. Chodzi o sytuację, w której nie wiadomo, gdzie się jest (trudno wiedzieć co robić jeżeli nie wie się nawet, gdzie się jest). Biorąc pod uwagę, że ten lokalizacyjny terror nie wiąże się wcale ze wzrostem miejskiej złożoności czy gabarytami współczesnych metropolii, a raczej z niezdolnością czytania kontekstu i znaków rzeczy, domów, środowiska zurbanizowanego i nie, aspekt ten wyda się naprawdę niepokojący.

Ostatnio temat ten został podjęty i jest w fazie opracowywania w ramach dwóch prac: propozycji équipe LIN dla Grand Pari(s) [4] i w programie badawczym *design2contest* [5] prowadzonym przez uniwersytet w Zurychu, gdzie stanowił centralny punkt konferencji *Design for the post-neoliberal city*.

Co może zrobić mysz, gdy już zostanie złapana w pułapkę? Najlepiej zjeść kawalek stoniny nabyty na haczyk [6].

Uważam zatem, że trzeba pilnie, również w życiu codziennym, stworzyć front wiedzy ponieważ jest

ona wciąż – choć starym, to najlepszym – środkiem pozwalającym nam żyć razem i właściwie się rozwijać. Jedyne środki, jaki uświadamia nam przynależność do wyjątkowego i wspólnego ekosystemu (środowiska), z którym wchodzimy w pozytywne i kreatywne interakcje (gestalt) zapewniające postęp (polityka). Schemat strukturalny takiego działania jest może i prosty, również w swym trójkątnym obiegu (triadzie, jeśli ktoś woli, przywołując temat krakowskiej konferencji z ubiegłego roku). Tak czy inaczej wierzę, że to może być punkt wyjścia, co więcej: to powinien być punkt wyjścia. Dziś ani ten, co robi architekturę, ani ten, co o niej decyduje, zbyt często nie ma do stwarzania przyszłości najmniejszych predyspozycji intelektualnych.

Oznacza to również wyjście z aktualnej sytuacji pełnej nieznośnej konieczności autodemonstracji (*Aujourd'hui la globalisation accentue ses effets et une architecture dominante revendique clairement le mépris du contexte*) [7], powracając do strukturalnej racjonalności myślenia i zostawiając za sobą wszystkie czy to neo- czy postekspresjonizmy. Bo czy jesteśmy i chcemy pozostać w żenującej, krępującej i niezręcznej sytuacji pokazanej przez sytuacjonistów w 1955 i przypomnianej w tytule tego krótkiego tekstu, *Construisez vous-mêmes une petite situation sans avenir ?*

Locarno, 11 czerwca 2010

PRZYPISY

- [1] C. Alexander, *Note sulla sintesi della forma*, Milano 1967.
 [2] L. Cotti, *ambiente, creatività, politica*, workshop *amatita*, Facoltà di Architettura, Alghero, 2010.
 [3] R. Baur, *Identité de lieux*, Paris, 2004.

- [4] F. Geipel, G. Andi, *Grand Paris métropole douce: hypothèses sur le paysages post-Kyoto*, Paris 2009.
 [5] *Design for the post-neoliberal city*, march 12th–13th, 2010, Zürich University of the Arts (ZHdK).
 [6] Christian Friedrich Hebbel.
 [7] J. Nouvel, *Manifeste de Louisiana*, 2005.

BIBLIOGRAFIA

- Alexander C., *Note sulla sintesi della forma*, Milano 1967.
- Baur R., *Identité de lieux*, Paris 2004.
- Baur R. , I. Neagele, *Aroma der Stadt*, Baden 2004.
- Campos Venuti G., *Città senza cultura*, Bari 2009.
- Geipel F., Andi G., *Grand Paris métropole douce : hypothèses sur le paysages post-Kyoto*, Paris 2009.
- Kopp A., *Quand le moderne n'était pas un style mais une cause*, Paris 1988.
- Nouvel J., *Manifeste de Louisiana*, 2005.

Lorenzo Cotti*

CONSTRUISEZ VOUS-MEMES UNE PETITE SITUATION SANS AVENIR

This short text is a voice in the debate over the critical state of the knowledge and culture of the ruling classes in the overwhelming post-liberal situation we are living in. One can only hope in a better future. The price is high and the work to be done is hard. However, we have to try.

Keywords: culture, politics, environment, education

We are in the situation of architectural and cultural emergency and I believe that the main today's concern is education. It is architecture now. It contains the architecture of tomorrow. Education on all levels.

Education follows culture – culture of everyone, but of designers in particular – and it is not the matter of technical culture. Both culture and knowledge, which should be less monologic, are the only weapon we have at our disposal to survive the crisis and the current period of frenetic stagnancy. And culture means to form the ruling classes able to read and, in consequences, to choose using their mind.

A non-monologic culture (multi-logic then) means working for wealth in the broadest sense of the word, therefore allowing to short-circuit the ideas, therefore having (reaching) an open design culture, an effectively advanced and reformist ability to plan, refusing easy, too easy, *tabulae rasae*, the only practicable option for a designer; to form a system of redundant, weak and diffused thinking, structurally organized as a *semilattice*, for what or why *a city is not a tree* [1].

But above all, it means – using a term that may seem *altmodisch* – having the ruling classes that are at least able to judge. It may be and it is in particular re-

lated to architectural competitions, which are particular concern of ours because of professional reasons and which are shop-windows of the architectural culture of tomorrow. Do we realize what damages may be caused by an unprepared 'ruling class' acting as a democratic decision-making authority? Are we aware of how such authorities guided in their judgements by prejudices restrict thinking and research? Authorities whose only instrument is ignorance built on those prejudices?

I risk here to be considered a malcontent, but I believe that, today, that today we have reached a critical point. Too often we stand in front of the (competition) jury and clients who, for their "cultural richness", still reason in terms of "brand". They perceive architecture as brand(ing), i.e. as systems that are monofunctional in fact, with regard to recognisability required for a brand, rigid, basically disposable; in other terms, monologic structures.

In the presentation titled *ambiente, creatività, politica (environment, creativity, politics)* [2] I quoted a note by Ruedi Baur written few years ago [3]. In short, Baur pointed out how nowadays, in the age of widespread mobile telecommunications and unparalleled total and continuous information flow, a

* Cotti Lorenzo, Architect, Locarno, Switzerland.

(...) last year I sent you a photo of Lago Maggiore, where, on the right, you could see the old mill transformed by Rossi into (his own) house. (...) This year, after reading your text, a stack of wood in the Black Forest near the Aicher's House, in Rotis, came to my mind. Both pictures tell an – obviously different – story about interacting with the environment. Hence the title 'Umweltbürger und Umweltmacher', the title of the book by Schnaidt of '82 that you gave me few years ago. (...) I left the title in German, although I intended to translate it as the one who creates and the one who uses without interpreting. It is not necessarily a sort of logic, but matching elements of some better articulated epigram, partially erased by some salvific amnesia (...).

Federico de Donati's, from a letter to Lorenzo Cotti, June 2010



federico de donatis, *umweltbürger und umweltmacher (rotis)*, 2009

new mass request for sign systems arises, a fear of being lost that has never been seen before, a terror of localization. It is about not to know where you are (and it is difficult to know what to do when you don't even know where you are). A worrisome aspect, considering that terror of localization does not refer to the growth of urban complexity, to dimensions of metropolis; it is rather connected with inability to read the context, the signs of things, houses, urban and non-urban environment.

Recently, this subject was taken up in two researches: by the équipe LIN in the proposal for Grand Pari(s) [4] and by University of Zurich in *design2contest* [5], where it was marked as a central point of the conference on *Design for the post-neoliberal city*.

What is the best thing that a mouse once trapped can do? To eat the piece of lard stuck on the hook [6].

As far as I'm concerned, we urgently need (also in everyday life) to open a front of knowledge because knowledge is still the oldest but the best means that allows us to live together and grow properly. It is the only means that makes us realize that we are a part of unique and common ecosystem (environment) we

are positively and creatively interacting with (gestalt) providing progress (politics). The structural scheme of such action may seem simple in its triangular circuit (a triad, if one wishes recalling the last year's Cracow conference). One way or another, I believe it could be a starting point, what is more: it should be the starting point. Too frequently neither the one who makes architecture, nor the one who decides has any intellectual predispositions to do so nowadays/ Nowadays it is too frequent that neither the one who makes architecture, nor the one who decides has any intellectual predispositions to create future.

It means also to get out of this current situation full of exasperated need of self-expression (*Aujo-urd'hui la globalisation accentue ses effets et une architecture dominante revendique clairement le mépris du contexte*) [7], going back to the structural rationality of thinking, leaving behind all neo- and post-expressionisms. Since / if we are keeping and willing to keep things as they are – embarrassing as showed by the Situationist International in 1955 and recalled in the title of this short text: *Construisez vous-mêmes une petite situation sans avenir?*

Locarno, June 11th, 2010

NOTES

- [1] C. Alexander, *Note sulla sintesi della forma*, Milano 1967.
- [2] L. Cotti, *ambiente, creatività, politica*, workshop *amatita*, Facoltà di Architettura, Alghero, 2010.
- [3] R. Baur, *Identité de lieux*, Paris 2004.
- [4] F. Geipel, G. Andi, *Grand Paris métropole douce: hypothèses sur le paysages post-Kyoto*, Paris, 2009.
- [5] *Design for the post-neoliberal city*, march 12th–13th, 2010, Zürich University of the Arts (ZHdK).
- [6] Christian Friedrich Hebbel.
- [7] J. Nouvel, *Manifeste de Louisiana*, 2005.

BIBLIOGRAPHY

- Alexander C., *Note sulla sintesi della forma*, Milano 1967.
- Baur R., *Identité de lieux*, Paris 2004.
- Baur R., I. Neagele, *Aroma der Stadt*, Baden 2004.
- Campos Venuti G., *Città senza cultura*, Bari 2009.
- Geipel F., Andi G., *Grand Paris métropole douce: hypothèses sur le paysages post-Kyoto*, Paris 2009.
- Kopp A., *Quand le moderne n'était pas un style mais une cause*, Paris 1988.
- Nouvel J., *Manifeste de Louisiana*, 2005.